

Małgorzata Lubecka

Porozumienie państwo - Kościół i jego reperkusje na przykładzie województwa ostrołęckiego

Seminare. Poszukiwania naukowe 25, 493-507

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAŁGORZATA LUBECKA

POROZUMIENIE PAŃSTWO-KOŚCIOŁ I JEGO REPERKUSJE NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZTWA OSTROŁĘCKIEGO

WSTĘP

Stosunki państwa z Kościołem zaczęły się gwałtownie zmieniać po sfalszowanych wyborach do Sejmu Ustawodawczego i powstaniu PZPR. Odsunięcie Władysława Gomułki od kierownictwa w partii oraz wyeliminowanie legalnej opozycji było początkiem zmiany polityki państwa również względem Kościoła. Już na początku 1949 roku władze postanowiły zmusić Episkopat Polski do zawarcia formalnego porozumienia z rządem, które potwierdzałoby prymat państwa i stanowiło formalne poparcie Kościoła dla dokonanych zmian ustrojowych.

1. „WYMUSZONE” POROZUMIENIE

Na początku 1950 roku stosunki między Kościołem a państwem uległy znacznemu pogorszeniu. Po upaństwowieniu organizacji charytatywnej „Caritas”, przysłała kolej na odebranie dóbr „martwej ręki”¹. Represyjna polityka rządu i chęć ograniczenia autonomii Kościoła spowodowały konieczność podpisania 14 kwietnia 1950 roku porozumienia z władzami. Ów dokument wydawał się wówczas kompromisem obustronnym. Prymas Stefan Wyszyński był raczej świadomy, iż Kościół nie ma żadnych gwarancji ze strony władz, dążył jednak do zawarcie swoistego *modus vivendi*². W porozumieniu hierarchowie zobowiązali się m.in. do: poszanowania prawa i władzy państwowej, nie utrudniania wprowadzania kolektywizacji rolnictwa, „potępienia zbrodniczej działalności podziemia”³, w tym piętnowania księży, którzy mieli kontakty z tzw. bandami. Du-

¹ Por. *Stosunki między władzą państwową a Kościołem katolickim w Polsce powojennej (1944-1989)*, red. W. Ważniewski, Siedlce 1997, s. 23-26.

² Por. S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Bydgoszcz 1990, s. 15.

³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Urząd do Spraw Wyznań (dalej: UdSW), 125/15, *Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatem Polski*, s. 1-3.

chowni obiecywali również, że wyjedną w Watykanie zgodę na ustanowienie stałych diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W zamian strona rządowa gwarantowała poszanowanie władzy papieskiej nad Kościołem w Polsce w kwestiach moralności i wiary. Poza tym zobowiązała się również do poszanowania obecności religii w szkole. Gwarantowała także swobodę praktyk religijnych, opiekę duszpasterską w szpitalach i więzieniach. Poza tym uznawała prawo Kościoła do prowadzenia działalności charytatywnej, katechetycznej, publikowania wydawnictw i pism katolickich, działania zakonów i seminariów oraz zezwalała na prowadzenie istniejących jeszcze szkół katolickich.

W podpisanym dokumencie znalazła się również zasada, że papież jest międzynarodowym i najważniejszym autorytetem Kościoła w sprawach wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej, ale we wszystkich innych sprawach Kościół powinien kierować się „polską racją stanu”⁴. Ten ostatni zapis szczególnie raził Stolicę Apostolską. W komentarzach Watykanu dominowało przekonanie, że Episkopat dał się „podejść” i zamiast uniknąć prześladowania jeszcze mocniej się na nie naraził. Papież zarzucał także Prymasowi, że – zawierając porozumienie z rządem – przekroczył swoje kompetencje, traktował bowiem umowę jako swoisty konordat. Ten, jak wiadomo, leżał w gestii Stolicy Apostolskiej⁵.

Podpisane porozumienie nie wywołało szczególnego zainteresowania społecznego, chociaż – jak można przeczytać w dokumentach archiwalnych – „w powiecie ostrołęckim pomiędzy ludnością daje się odczuć zadowolenie z zawartego porozumienia, co przejawia się w oficjalnych rozmowach”⁶. Z drugiej jednak strony, lokalne środowisko nauczycielskie obawiało się, że „kler wyzyskując porozumienie będzie starał się masowo wciągać młodzież do organizacji katolickich nie przywiązując wagi do głoszenia haseł pokoju, współpracy z Rządem”⁷. Strona rządowa traktowała tę umowę raczej w kategoriach propagandowych, krytykując jednocześnie wypowiedzi księży, dla których porozumienie było jedynie „martwym” prawem⁸.

Zwrócić jednak należy uwagę, że większość hierarchii kościelnej w Polsce przyjęła je ze zrozumieniem i życzliwością⁹. Taką postawę prezentowali także duchowni powiatu ostrołęckiego, a wśród nich proboszcz parafii Kadzidło,

⁴ Tamże.

⁵ Por. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 110.

⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 01283/835, *Raport specjalny z wypowiedzi dotyczącej porozumienia Rządu RP z Episkopatem z dnia 23 IV 1950*, s. 11.

⁷ Tamże.

⁸ Por. AAN, Komitet Centralny PZPR (dalej: KC PZPR), 237/VIII-202, *Referat Tow. Pawlaka nt. Stosunki państwa i partii do Kościoła i religii*, s. 86.

⁹ Por. AAN, KC PZPR, 237/VIII-202, *Przeciwko reakcyjnej działalności części hierarchii kościelnej – o trwale unormowanie stosunków między państwem i Kościołem*, s. 54.

ks. Mieczysław Mieszko¹⁰. Warto także dodać, że zdecydowana większość duchownych wykazywała dobrą wolę i chęć przestrzegania zasad porozumienia. Najlepszym tego przykładem był biskup łomżyński, ks. Czesław Falkowski, który w korespondencji z Prymasem odcinał się od bandy terrorystycznej „Huzara”, a punkt ósmy porozumienia mówiący, że Kościół „zwalczać będzie (...) zbrodniczą działalność band podziemia”, kuria łomżyńska starała się wypełniać lojalnie. Tekst porozumienia został rozesłany wszystkim księżom na terenie diecezji. Ponadto biskup w czasie konferencji dziekanów, dnia 27 kwietnia 1950 roku, wezwał duchowieństwo do lojalnego wykonywania swych obowiązków w ramach zawartego porozumienia¹¹. Warto zauważyć jednak, że nie wszyscy respektowali to stanowisko. Jedną z sióstr zakonnych Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, Stanisława Zych, pielęgniarka Szpitala Powiatowego w Ostrołęce, została wyrokiem Sądu Rejonowego w Warszawie skazana na 7 lat więzienia za udzielanie pomocy materialnej nielegalnej organizacji młodzieżowej o nazwie: „Zjednoczone Stronnictwo Narodowe”¹². Jednak takie przypadki niesubordynacji duchownych były niezwykle rzadkie.

Wkrótce po podpisaniu porozumienia okazało się, że obowiązki zapisane w umowie wiązały jedynie Kościół, a jego prawa gwarantowane przez państwo były systematycznie łamane. Paradoksalnie również wtedy spadły na Kościół największe prześladowania. W niespełna miesiąc od podpisania porozumienia władza zaczęła usuwać religię ze szkół pod pretekstem zamiany ich na ateistyczne szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). Szykanowano rodziców, zmuszając ich do oddawania dzieci do takich placówek. Argumentacja była prosta – przyszła kariera dziecka i możliwość otrzymania pracy. Represjonowano księży, którzy próbowali uświadamiać rodziców co do szkół TPD. Niejednokrotnie trafiali do więzienia pod zarzutem „nadużywania wolności sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej”¹³.

Jedną z pierwszych prób sprawdzenia stopnia uległości Kościoła względem państwa była akcja zbierania podpisów pod tzw. Apelem Sztokholmskim. Była to sytuacja bardzo trudna dla Episkopatu, ponieważ apel miał wyraźny charakter

¹⁰ Por. AIPN, 01283/835, *Raport specjalny w związku z porozumieniem RP-Episkopatu z dnia 23 IV 1950 r.*, s. 5. Ks. Mieczysław Mieszko w swoich rozmowach z ks. prefektem Bolesławem Zawistowskim wielokrotnie podkreślał swoje zadowolenie z podpisanego „nareszcie”, jak mówił, porozumienia z rządem.

¹¹ Por. J. Żurek, *Konspiracja niepodległościowa w Łomżyńskim i udział w niej duchownych katolickich (1945-1952)*, „Studia Łomżyńskie” 16 (2005), s. 64; AAN, UdSW, 37/344, *List bp. Falkowskiego do Prokuratora Generalnego PRL z 8 IV 1953 r.*, s. 3-4.

¹² Por. AIPN, 01283/638, *Zestawienie faktów i przejawów wrogiej działalności dokonanych przez osoby duchowne kościoła rzymsko-katolickiego na terenie diecezji łomżyńskiej w okresie lat 1945-1963*, s. 15.

¹³ Archiwum Diecezjalne w Łomży (dalej: ADŁ), Komisja Episkopatu Polski 1950-1960 (dalej: KEP 1950-1960), *Odpis pisma sekretarza Episkopatu Polski, bp. Choromańskiego do dyrektora UdSW z dnia 4 VII 1950 r.* (brak sygnatury i paginacji).

prokomunistyczny i propagandowy. Władzom bardzo zależało na podpisach duchowieństwa, bo podpis księdza, zwłaszcza na wsi, pozwalał przełamać niechęć wiernych do angażowania się w tę akcję. Prorządową aktywnością w tym względzie wyróżnił się szczególnie jeden z księży powiatu ostrołęckiego, proboszcz parafii Troszyn, ks. Stanisław Murawski. Jego zaangażowanie i kilkudniowe dyżury nakłoniły wiernych do składania podpisów¹⁴. Należy wszakże zaznaczyć, że Episkopat pozostawił księżom w tej kwestii wolną rękę. Jednak niektórzy proboszczowie, nie czekając na oficjalne oświadczenie hierarchów, ustosunkowali się do niej wrogo. Również kuria łomżyńska, na czele z biskupem w akcie solidarności z resztą duchowieństwa, odmówiła złożenia podpisów¹⁵. Na skutki tych decyzji nie trzeba było długo czekać. W trybie natychmiastowym zostali usunięci ze szkół: prefekt, ks. Stanisław Ołdakowski oraz katechetka, siostra Maria Mikulska. W obu przypadkach władze szkolne nie podały konkretnych powodów zwolnienia¹⁶. Na miejsce usuniętych nauczycieli zgłosili się nowi kandydaci – księża: Kazimierz Hamerszmit i Stanisław Rogowski. Niestety obaj nie otrzymali zgody na pracę w szkole i znowu bez podania konkretnych przyczyn¹⁷.

Na przełomie 1950/1951 roku zabroniono nauczania religii innym duchownym powiatu, tj.: ks. Stanisławowi Kućmierowskiemu z Czerwina i ks. Julianowi Sulkowskiemu z Nowej Wsi. Powód był prozaiczny – spóźniony podpis pod Apelem Sztokholmskim¹⁸. Ksiądz Ołdakowski próbował odwoływać się od decyzji kuratorium. Kilkakrotnie składał podania do władz oświatowych z prośbą o anulowanie wcześniejszej decyzji¹⁹ – niestety bezskutecznie. Po wielu miesiącach oczekiwania na rozpatrzenie prośby, otrzymał odpowiedź odmowną²⁰. Interwencje w sprawach zwolnionych katechetów podejmowały też kurie diecezjalne. Stosowne podanie do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego skierowała również Łomżyńska Kuria Diecezjalna²¹. Prośby o zmianę decyzji złożyli też

¹⁴ Por. AAN, Główna Komisja Księży przy ZBoWiD (dalej: GKK), 267, *Deklaracja zgłoszeniowa na członka Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i życiorys*, s. 23.

¹⁵ Por. K. Sychowicz, „*Ziemia Łomżyńska i jej mieszkańcy w latach 1944-1956*”, Łomża 2005, s. 111.

¹⁶ Por. AAN, UdSW, 8/241, *Informacja o stanie nauczania szkółach. Stan na dzień 5XI 1951*, s. 2.

¹⁷ Por. tamże.

¹⁸ Por. tamże.

¹⁹ Por. ADŁ, Akta osobowe ks. Stanisława Ołdakowskiego (dalej: Akta ks. Ołdakowskiego), *Podanie ks. Ołdakowskiego do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego z dnia 12 V 1950 r.*, *Podanie ks. Ołdakowskiego do Ministra Oświaty z dnia 3 II 1950 r.* (brak sygnatury i paginacji).

²⁰ Por. tamże, *Odpis pisma Ministra Oświaty do ks. Ołdakowskiego z dnia 19 IX 1950 r.* (brak sygnatury i paginacji).

²¹ Por. ADŁ, Akta ks. Ołdakowskiego, *Podanie Kurii Diecezjalnej w Łomży do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego z dnia 21 VII 1950 r.* (brak sygnatury i paginacji).

parafianie²², młodzież²³ i duchowieństwo dekanatu myszyńskiego i ostrołęckiego. Przywrócenie wspomnianego księdza na dawne stanowisko, jak piszą duchowni, „uspokoi opinię publiczną” oraz będzie miało „pozytywny wpływ na twórczą pracę Kościoła i Państwa na naszym terenie”²⁴. Niestety władza nie liczyła się z opinią publiczną, nawet jeśli odwołany duchowny „był wzorem rozumu, piękna i świętości duszy”, a jego nieobecność mogła spowodować, że wielu katolików „odwróci się od Boga”²⁵.

Kolejnym pogwałceniem podpisanego porozumienia było nagminne utrudnianie lub wręcz uniemożliwianie młodzieży wypełniania obowiązków religijnych. Lokalna władza organizowała w czasie przeznaczonym na nabożeństwa różne imprezy szkolne i zawody sportowe. Tego typu praktyki były zawsze krytykowane przez miejscowe duchowieństwo. Także w Ostrołęce, w maju 1950 roku, urządzono zawody sportowe w godzinach mszy świętej. W związku z tym prefekt, ks. Ołdakowski, poinformował z ambony wiernych, że wielu uczniów nie mogło wziąć udziału w niedzielnym nabożeństwie i że działa się to mimo podpisanego porozumienia²⁶. Na zakończenie kazania ostrzegł władze, że jeżeli sytuacja będzie się powtarzać, to złoży protest w ministerstwie, ponieważ jego zdaniem „jest to pogwałcanie i uniemożliwianie spełniania podstawowych obowiązków katolickich”²⁷. Niestety, wiara w dotrzymanie porozumienia przez władze była pobożnym życzeniem. Niebawem odnotowano więcej podobnych przypadków. Analogiczna sytuacja powtórzyła się też w Liceum Pedagogicznym w Ostrołęce, gdzie zajęcia były tak układane, by uniemożliwić uczniom uczęszczanie w niedzielę do Kościoła²⁸.

Innym przejawem łamania zasad porozumienia było usuwanie sióstr zakonnych z miejsc pracy w szpitalach i instytucjach opiekuńczych. Także w Ostrołęce usunięto wszystkie siostry ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi,

²² Por. tamże, *Podanie parafian Ostrołęki do bp. łomżyńskiego z dnia 1 VIII 1950 r.* (brak sygnatury i paginacji).

²³ Por. tamże, *Podanie młodzieży Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej i Państwowego Liceum Pedagogicznego w Ostrołęce do Ministra Oświaty z dnia 13 V 1950 r.* (brak sygnatury i paginacji).

²⁴ Tamże, *Podanie duchowieństwa dekanatu myszyńskiego i ostrołęckiego do Ministra Oświaty z dnia 22 V 1950.* (brak sygnatury i paginacji)

²⁵ Tamże, *Podanie parafian Ostrołęki do bp. łomżyńskiego z dnia 1 VIII 1950 r.* (brak sygnatury i paginacji); por. Archiwum Państwowe m. st. Warszawy (dalej: APW), Oddział w Otwocku (dalej: Oddz. w Otwocku), Komitet Powiatowy PZPR w Ostrołęce (dalej: KP PZPR), s. 86, *Protokół ze zjazdu narady aktywu wiejskiego pow. Ostrołęka w dniu 3 III 1950 r.*, s. 12-13.

²⁶ Por. Ks. W. Jemielity, *Punkty katechetyczne w diecezji łomżyńskiej po 1945 roku*, „Prawo Kanoniczne” 2004, nr 3-4, s. 151.

²⁷ ADŁ, Akta ks. Ołdakowskiego, *Notatka ks. Ołdakowskiego z dnia 7 V 1950 r.* (brak sygnatury i paginacji).

²⁸ AAN, OKK, 251, *Protokół z posiedzenia Prezydium OKK przy ZBoWiD w Warszawie z dnia 1 X 1951 r.*, s. 42.

pracujące w szpitalu i w Domu Dziecka²⁹. Jedna z sióstr, Maria Graczyk (s. Leonia) tak wspomina tamte czasy: „uczyłam i wychowywałam dzieci i młodzież w patriotyzmie i religijności (...) Domy Dziecka otrzymały polecenie, aby nie uczono w nich religii i nie pozwalano na uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. Nie mogłam wykonać tego polecenia”³⁰. Siostra Leonia nie czekała długo na skutki swojego nieposłuszeństwa. Jak sama stwierdziła: „bezpieka na tamtym terenie była czujna”³¹. Pod koniec 1950 roku została zatrzymana pod zarzutem „próby obalenia ustroju, wychowywania młodzieży w duchu antyludowym i wpajania wrogiego stosunku do Związku Radzieckiego”³². Wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Rejonowego została skazana na 7 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich na 2 lata oraz konfiskatę mienia³³.

Pod koniec 1950 roku stosunki między państwem a Kościołem weszły w fazę ostrego kryzysu. Episkopat próbował łagodzić nabrzmiałą sytuację, wydając deklarację do wiernych, w której popierał Apel Sztokholmski. Niestety, ten akt dobrej woli nie zmienił nastawienia władz państwowych do Kościoła w Polsce. Nadal duchowni byli szykanowani.

Słusznie zauważa H. Konopka, że „komunistom nie zależało na załagodzeniu konfliktów, a wręcz przeciwnie – na ich stałym wyszukiwaniu”³⁴. Władza chciała stopniowo ograniczać wpływy Kościoła, nawet gdyby to było wbrew interesom państwa i narodu. Teorię tą potwierdza oświadczenie rządu wydane tuż po podpisaniu w Zgorzelcu, dnia 6 lipca 1950 roku układu granicznego między Polską a NRD, w którym nie godzi on się na dalsze utrzymywanie tymczasowej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Rząd miał pełną świadomość, że takie rozumowanie stawia Episkopat w bardzo niezręcznej sytuacji względem Watykanu, ale o to przecież chodziło. Poza tym wiedział również, że wymuszając na Prymasie wywiązanie się z kwietniowego porozumienia w takiej właśnie chwili, jest postawieniem go w sytuacji bez wyjścia. Realizacja bowiem trzeciego punktu porozumienia, mówiącego o nakłonieniu przez Prymasa Stolicy Apostolskiej do erygowania na obszarze Ziemi Zachodnich i Północnych stałych diecezji, jest niemożliwa do spełnienia. Mimo to, Prymas, mając świadomość tej

²⁹ Por. AAN, Zrzeszenie Katolików „Caritas”. Zarząd Główny w Warszawie (dalej: ZK „Caritas”), 1/243, *Wykaz zakładów „Caritas”, które przestały istnieć*, s. 2. Po usunięciu i wywiezieniu przez władze sióstr zakonnych Dom Dziecka w Ostrołęce został w 1952 roku upaństwowiony.

³⁰ Z. Pochmara-Wysoczańska, *Brutalna szkoła życia. Rozmowa z Marią Graczyk (s. Leonia)*, „Głos Katolicki” z 9 VI 1996, nr 23 (133), s. 13.

³¹ Tamże.

³² AIPN, 01283/638, *Zestawienie faktów i przejawów wrogiej działalności dokonanych przez osoby duchowne kościoła rzym.-kat. na terenie diecezji łomżyńskiej w okresie 1945-1963*, s. 12.

³³ Por. tamże.

³⁴ Cyt. za H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944-1961)*, Białystok 1997, s. 15.

prowokacji, a jednocześnie nie chcąc doprowadzić do rozłamu w Kościele, zażądał narzuconych mu wikariuszy kapitulnych. Tej decyzji nie zaakceptowała Stolica Apostolska, która zgodziła się jedynie na mianowanie polskich biskupów tytularnych. Niestety, takiego stanowiska papieża rząd polski nie przyjął do wiadomości, żądając, by na ziemiach odzyskanych mianować biskupów-ordynariuszy³⁵. Ta różnica zdań stała się nowym pretekstem do kolejnej, ostrej kampanii oskarżeń pod adresem Kościoła. Zarzucano mu głównie brak patriotyzmu i popieranie antypolskiego stanowiska Stolicy Apostolskiej.

Ostry kurs władzy przekładał się również na regularne odmawianie wiernym możliwości wstępowania do organizacji religijnych, które zresztą systematycznie rozwiązywano. Władza, używając swoistej perswazji, „zachęcała” młodych katolików, by nie zamykali sobie drogi do dalszej nauki i pracy zawodowej, i wstępowali w szeregi komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (ZMP). Cały tragizm tego pokolenia polegał na tym, że zapisując się do tej organizacji zdawało sobie sprawę, iż stoi ona na gruncie ateistycznym i nie ma nic wspólnego z wiarą. Mimo to duchowni starali się przybliżyć wiernym rzeczywiste cele polityki państwa względem Kościoła. W swoim sprawozdaniu, ze stycznia 1950 roku, Inspektor Propagandy i Agitacji w Ostrołęce, Franciszek Sopyła napisał, że „członkowie organizacji przykościelnych starają się przenikać do ZMP i prowadzić tam robotę destrukcyjną”. W tym samym sprawozdaniu możemy przeczytać także, że akcje tego typu zostały „w porę udaremnione, chociaż w wielu punktach Ostrołęki oraz przy wejściu do budynku ZMP zostały porzucane i wywieszzone ulotki o tematyce antypaństwowej i antyradzieckiej, wzywające młodzież do nie wstępowania w szeregi ZMP”³⁶. Nierzadko sami księża posuwali się też do zastraszania młodych działaczy ZMP. Pod groźbą skargi do rodziców oraz ogłoszenia w kościele, że są niewierzącymi, wymuszali na nich układanie zajęć i spotkań zetempowskich tak, by nie utrudniały nikomu uczestniczenia we mszy świętej³⁷.

Pomimo tego, że po podpisaniu porozumienia z rządem paradoksalnie nasilił się terror wobec Kościoła, władza nadal próbowała stwarzać pozory wypełniania postanowień kwietniowej umowy. Przejawem tego był okólnik Ministra Oświaty z dnia 16 lutego 1951 roku, w sprawie rekolekcji szkolnych, który „wielkodusznie” uwzględniał zastrzeżenia hierarchów, nakazując, by władze szkolne ustaliły dni wolne od zajęć na rekolekcje, po uprzednim uzgodnieniu z miejscowym prefektem. Udział w nabożeństwach miał być dobrowolny, zależał od wyrażonego przez ucznia życzenia i zwrócenia się zainteresowanego do władz szkolnych

³⁵ Por. A. Dudek, *Polityka władz komunistycznych wobec kościoła katolickiego 1945-1955*, „Wiadomości Historyczne” 5 (1995), s. 281; J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 28.

³⁶ APW, Oddz. w Otwocku, Warszawski Komitet Wojewódzki PZPR (dalej: WKW PZPR), 376, *Sprawozdanie miesięczne Inspektora Propagandy i Agitacji w Ostrołęce z dnia 9 I 1950 r.*, s. 73.

³⁷ Por. AIPN, 01283/639, *Charakterystyczne fakty i zmiany w sytuacji politycznej na odcinku kleru katolickiego z diecezji łomżyńskiej*, s. 45.

z prośbą o zwolnienie go z lekcji. Okólnik spotkał się z życzliwością duchownych³⁸. Na ogół młodzież chętnie uczestniczyła tak w nabożeństwach, jak i w lekcjach religii³⁹. Zdarzały się jednak przypadki, iż uczniowie nie potrafili skorzystać z możliwości, jaką dawało im wydane zarządzenie. Poddawani głoszonej ateizacji, systematycznie nie chodzili na religię i do kościoła. Często działo się to bez wiedzy i zgody rodziców. Dlatego, w takich sytuacjach, kapłani wysyłali listy do rodziców. Wspomniane metody „perswazji” stosowali księża powiatu ostrołęckiego⁴⁰.

W niektórych diecezjach biskupi, troszcząc się o odpowiedni poziom religijności, wydawali zarządzenia sprzeczne z komunistycznym dekretem o ochronie sumienia i religii z 1949 roku. Takie rozporządzenie ogłosił też biskup łomżyński. W piśmie z dnia 5 kwietnia 1951 nakazywał, by udzielać ślubów tylko tym parom, które zapewnią miejscowego duszpasterza o tym, że ich potomstwo będzie ochrzczone i wychowywane po katolicku. W przeciwnym razie nie zezwalał na udzielanie im tego sakramentu⁴¹.

2. ODDZIELENIE KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA

Rok 1952 przyniósł nowe możliwości i obszary konfrontacji w stosunkach państwo-Kościół. Już na początku roku centralne władze partyjne i rządowe przystąpiły do opracowania nowej konstytucji. Zachowując ciągle pozory poprawności w stosunkach z Kościołem, rząd polski przedstawił projekt ustawy do zaopiniowania biskupom polskim. Ci zaś, po zapoznaniu się z nowymi założeniami konstytucji, skrytykowali część zapisów. Najbardziej bulwersowała duchownych zasada rozdziału Kościoła od państwa. Wychodząc z założenia, że religia jest nadrzędnym elementem wychowania człowieka, spodziewano się, że władza, nawet jeśli nie podzielała tej opinii, powinna była uszanować i respektować prawo każdego człowieka do wychowania religijnego.

Oczywiście, że rząd nie przejmował się uwagami zgłoszonymi przez Kościół. Niemniej jednak sprzeciw hierarchów był pretekstem do kolejnej nagonki na „niepokornych” księży. Pod pozorem antypaństwowych wypowiedzi, władze stanowczo domagały się usunięcia niektórych kapłanów z zajmowanych stanowisk. Taki los spotkał ks. Wacława Zajkowskiego z parafii Piski, któremu Wydział Oświaty zabronił uczyć religii w szkole, pod pozorem niezłożenia do władz

³⁸ Por. AIPN, 01283/639, *Odpis pisma Kurii Diecezjalnej w Łomży do wszystkich księży prefektów i proboszczów z dnia 24 II 1951 r.*, s. 3.

³⁹ Por. ADŁ, Akta parafii Piski, *Sprawozdanie dziekana ostrołęckiego z wizytacji parafii Piski. Stan na dzień 27 XI 1951r.* (brak sygnatury i paginacji).

⁴⁰ Por. AIPN, 01283/639, *Charakterystyczne fakty i zmiany w sytuacji politycznej na odcinku kleru katolickiego z diecezji łomżyńskiej*, s. 45.

⁴¹ Por. tamże, *Charakterystyka bp. Falkowskiego*, s. 80.

oświatowych stosownego podania. Partię drażniła również butna postawa duchownego, który otwarcie przyznawał, że „nie potrzebuje się nikogo pytać i nikt mu nie będzie rządził”⁴². Prawdziwe powody, dla których ów ksiądz stracił pracę były jednak zupełnie inne. W notatkach UB można znaleźć informacje, że często, przy użyciu różnych metod, zmuszał dzieci i nauczycieli do uczestniczenia we mszy św. Komunistów bulwersowały też inne poczynania duchownego, takie jak: celowe niezapoznavanie dzieci w szkole z treścią dekretu o wolności sumienia i wyznania oraz zachęcanie młodzieży do ignorowania wychowawców i słuchania tylko księdza, gdyż on jest jedynym autorytetem w sprawach wiary⁴³.

Ta „wywrotowa” działalność nie mogła pozostać bez reakcji UB. Trzeba jednak zauważyć, że postawa władz oświatowych absolutnie nie zniechęciła innych księży diecezji do stosowania podobnych metod „perswazji”. Także dziekan dekanatu ostrołęckiego, ks. Tałandziewicz, wzywał duchownych do odczytywania w kościele nazwisk uczniów, którzy nie chodzą na lekcje religii, zastrzegając jednocześnie, że jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie, to ich rodzice „zostaną skreśleni z listy chrześcijańskiej”⁴⁴. Inni kapłani, tacy jak ks. Stanisław Rogowski z Ostrołęki, wykorzystywali lekcje religii, by negować światopogląd materialistyczny, lansowany przez komunistów. Mimo szykan, odważnie głosili, że człowiek i świat są dziełem Boga Stwórcy⁴⁵. Takie postępowanie duchownych niewątpliwie drażniło lokalną władzę, a nieugiętych księży narażało na ataki i represje.

Władza jednak nie zamierzała liczyć się ze zdaniem przedstawicieli Kościoła. W konsekwencji, mimo zastrzeżeń Episkopatu, dnia 22 lipca 1952 roku, rząd ogłosił nową konstytucję, zachowując jej pierwotne brzmienie. Mimo to księża starali się, by zapisy konstytucji były jedynie martwym prawem. Wielokrotnie w swych wystąpieniach upominali wiernych, aby nie tracili wiary, podążali za prawdą i sprawiedliwością. Do ogólnopolskiego „bojkotu” antyreligijnych zapisów konstytucji włączyli się księża powiatu ostrołęckiego. Ich kazania przepętnione były troską o wychowanie religijne dzieci. Wzywali, by „szły za Bogiem a nie rozpustą, bo teraz w szkołach nie ma religii”⁴⁶. Niektórzy duchowni, tacy jak wspomniany ks. Ołdakowski, żądali złożenia przysięgi, że nie ustaną w walce o wiarę i Kościół katolicki. Ten ostatni, poza tym, nie bacząc na skutki swoich wypowiedzi podkreślał, by ludzie „nie tracili ducha, bo wkrótce wyzwoli się Polska od bezbożników i będzie wolna”. Na lekcjach religii przyjmował od młodzie-

⁴² Tamże, *Charakterystyczne fakty i zmiany w sytuacji politycznej na odcinku kleru katolickiego z terenu diecezji łomżyńskiej. Stan na dzień 8 X 1952*, s. 32.

⁴³ Por. tamże, *Charakterystyczne fakty i zmiany w sytuacji politycznej na odcinku kleru katolickiego z terenu diecezji łomżyńskiej. Stan na dzień 7 III 1952 r.*, s. 55.

⁴⁴ Tamże, *Charakterystyczne fakty i zmiany w sytuacji politycznej na odcinku kleru katolickiego z terenu diecezji łomżyńskiej. Stan na dzień 15 I 1952 r.*, s. 1.

⁴⁵ Por. tamże.

⁴⁶ AIPN, 01283/639, *Charakterystyczne fakty i zmiany w sytuacji politycznej na odcinku kleru katolickiego z terenu diecezji łomżyńskiej. Stan na dzień 17 IX 1952 r.*, s. 20.

zy ślubowanie, że „będzie kochała Boga bardziej niż własną ojczyznę”⁴⁷. Ta działalność postrzegana była przez władzę, jako „robota wywrotowa” i tym samym stanowiąca zagrożenie dla komunistycznego ustroju⁴⁸. Działacze partyjni oceniali go jako szczególnie niebezpiecznego, ponieważ – jak zauważyli – dla młodego pokolenia był autorytetem i po jego wizytach w Ostrołęce, ożywiła się „wroga działalność środowisk młodzieżowych w postaci wrogich napisów, ulotek i wrogich wypowiedzi w szkole na lekcjach”⁴⁹.

Niebawem również władze szkolne zaczęły przewieszać krzyże z głównych ścian na boczne lub całkowicie je usuwać. Wspomniane praktyki odnotowano też w powiecie ostrołęckim. W jednej ze szkół w parafii Piski, przewieszono krzyż ze ściany głównej, na której wisiały portrety dostojników państwowych, na ścianę boczną. Mimo interwencji miejscowego kapłana, ks. Zajkowskiego, nie udało się tej decyzji zmienić⁵⁰. Takie sytuacje stały w sprzeczności z podpisanym porozumieniem. Jednocześnie, komuniści na każdym kroku podkreślali obłudnie, że niczego nie utrudniają duchownym, a wręcz przeciwnie – udzielają wszelkiej pomocy⁵¹.

Wszystkie posunięcia władzy były tylko pozornym ustępstwem, mającym raczej uspić czujność i odwrócić uwagę od jawnego pogwałcenia swobód religijnych. Nadużycia władzy były ostro krytykowane przez Kościół, a niektórzy biskupi za swoje wypowiedzi byli prześladowani i w konsekwencji trafiali do aresztów. Część księży, z inicjatywy swoich biskupów, bojkotowała zarządzenia państwowe, nie uczestniczyła w akcjach prorządowych, nie udzielała się w pracach społecznych. Taką postawę prezentował również biskup łomżyński, który na konferencji dla dziekanów diecezjalnych położył nacisk na odciąganie podległych sobie księży od udziału w akcjach organizowanych przez państwo⁵². Natomiast w czasie spotkania z proboszczem parafii Kadzidło, ks. Mieszko, znanym z popierania władzy komunistycznej, stanowczo zakazał udziału w pracach społecznych, pod groźbą przeniesienia go do innej parafii⁵³. Stanowisko biskupa podzielał również dziekan dekanatu ostrołęckiego. W licznych wystąpieniach krytykował decyzję Prezydium Miejskiej Rady Narodowej nakazującą odbycie przez

⁴⁷ Tamże, 01283/638, *Zestawienie faktów i przejawów wrogiej działalności dokonanych przez osoby duchowne kościoła rzymsko-katolickiego na terenie diecezji łomżyńskiej w okresie lat 1945-1963*, s. 13.

⁴⁸ Por. tamże, 01283/639, *Raport o wszczęciu agencyjnego rozpracowania*, s. 54.

⁴⁹ Tamże, 01283/638, *Charakterystyka sprawy operacyjnej obserwacji Nr 560/62*, s. 339.

⁵⁰ Por. tamże, 01283/639, *Charakterystyczne fakty i zmiany w sytuacji politycznej na odcinku kleru katolickiego z terenu diecezji łomżyńskiej. Stan na dzień 6 II 1952 r.*, s. 54.

⁵¹ Por. AAN, KC PZPR, 237/VIII-202, *Przeciwko reakcyjnej działalności części hierarchii kościelnej - o trwale unormowanie stosunków między państwem i Kościołem*, s. 52.

⁵² Por. AIPN, 01283/639, *Charakterystyka bp. Falkowskiego*, s. 79.

⁵³ Por. tamże, *Charakterystyczne fakty i zmiany w sytuacji politycznej na odcinku kleru katolickiego z terenu diecezji łomżyńskiej*, s. 53.

miejscowych księży czterech dni szarwarku za 1952 r. Nakaz ten, zdaniem dziekana, był sprzeczny z dekretem o szarwarkach z dnia 30 czerwca 1951 r., na mocy którego duchowni byli z nich zwolnieni⁵⁴.

3. KONTROWERSYJNY DEKRET Z 9 LUTEGO 1953 R.

Szczytowy okres prześladowań Kościoła przypada na rok 1953, kiedy władze przygotowały kolejną prowokację. Dnia 9 lutego Rada Państwa uchwaliła dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych. Dokument ten był niejako formalnym zamachem na organizacyjną wolność Kościoła. Zamiarem władzy było stworzenie podstawy prawnej do systematycznego wkraczania państwa w wewnętrzne sprawy Kościoła. Dekret uzależniał od zgody określonych organów państwowych zarówno tworzenie nowych stanowisk kościelnych, jak i przekształcanie już istniejących⁵⁵. Pewnym wybiegiem władzy było nie sprecyzowanie pojęcia „stanowisko kościelne”, a to pozwalało organom państwowym na dowolną interpretację tego dekretu. Rzeczą oczywistą było również to, iż dekret ten był sprzeczny także z podpisanym w kwietniu 1950 roku porozumieniem. Natomiast z punktu widzenia prawa państwowego, omawiany dekret posiadał poważne braki, tak pod względem formalnym, jak i merytorycznym, ale nade wszystko brakowało mu ciągłości prawnej. Wydając go, Rada Państwa nie powołała się ani na konstytucję, ani na żadną inną ustawę. Zresztą powołać się nie mogła. Dekret bowiem kolidował z wcześniejszymi i ogólniejszymi dekretemi o wolności sumienia i wyznania, a ponadto i przede wszystkim z nowo uchwaloną konstytucją PRL. To przecież ona wprowadzała oddzielenie Kościoła od państwa⁵⁶. Jak więc państwo mogło ingerować prawnie w jego wewnętrzną strukturę. Kontrowersyjna ustawa zobowiązywała również duchownych do składania ślubowania na wierność PRL, a artykuł szósty mówił, że osoba piastująca duchowne stanowisko kościelne mogła być usunięta z tegoż przez zwierzchnie organy kościelne lub na żądanie organów państwowych.

Dekret, mimo sprzeciwów ze strony Kościoła, wszedł niemal natychmiast w życie. W kilka dni po jego wydaniu, władza zażądała usunięcia z zajmowanych stanowisk najbardziej „reakcyjnych duchownych”, w tym z diecezji łomżyńskiej⁵⁷. Taki los spotkał notariusza kurii łomżyńskiej, ks. Ołdakowskiego. Dnia 11 marca 1953 roku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przedstawiło bp. Mościckiemu decyzję o pozbawieniu wspomnianego księdza dotychczasowej funkcji⁵⁸. Zarzucano mu szkodliwą działalność wobec państwa i utrudnianie po-

⁵⁴ Por. ADŁ, KEP 1950-1960, *Pismo dziekana Taładziejewicza do Kurii Diecezjalnej w Łomży z dnia 27 VIII 1952 r.* (brak sygnatury i paginacji).

⁵⁵ Por. J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953-1958)*, Warszawa 2000, s. 17.

⁵⁶ Por. AAN, UdSW, 149/1, *Pismo Prymasa Polski do Rady Ministrów z dnia 2 V 1953 r.*, s. 9.

⁵⁷ Por. J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu...*, dz. cyt., s. 18.

⁵⁸ Por. K. Sychowicz, dz. cyt., s. 114.

stępu gospodarczego, społecznego i kulturalnego⁵⁹. Ponadto, zdaniem lokalnych władz, „nadużywał ambony do walki z Polską Ludową”⁶⁰.

Innym duchownym, represjonowanym przez władzę, był ks. Kazimierz Grunwald z parafii Ostrołęka. Jemu również postawiono zarzuty „wyssane z palca”, tj. rzekomej współpracy z Niemcami w czasie II wojny światowej, a po jej zakończeniu – wrogiego ustosunkowania się do Polski Ludowej, czemu dawał wyraz w głoszonych kazaniach⁶¹.

W sprawie aresztowanych księży, bp Falkowski wielokrotnie interweniował u miejscowych władz. Jego starania o cofnięcie absurdalnych decyzji zawsze kończyły się fiaskiem, a swoją postawą stale narażał się na negatywną ich ocenę⁶². Głos w obronie duchownych zabrał również sekretarz Episkopatu Polski, bp Choromański, który w piśmie do dyrektora UdSW stwierdził, iż „nie godzi się stawiać zarzutu księżom, oskarżając ich o działalność sprzeczną z duchem i literą porozumienia oraz posądzać ich o nieprzyjazne stanowisko wobec państwa i jego władz”⁶³. Niestety, w odpowiedzi, dyrektor UdSW jeszcze raz potwierdził postawione zarzuty, dodając jednocześnie, że nie widzi podstaw do uwzględnienia odwołań od tej decyzji⁶⁴.

Różnica zdań między państwem a Kościołem była widoczna również w sprawie ślubowania, na które powoływał się lutowy dekret⁶⁵. Taki obowiązek był zdaniem Kościoła bezzasadny, ponieważ nie było w Polsce konkordatu. W tych warunkach wymagane ślubowanie mogło oznaczać albo to, że powołanych księży uważa się za urzędników państwowych, co nota bene nie jest słuszne – ksiądz nie był nawet urzędnikiem stanu cywilnego albo, że w oczach władzy państwowej duchowieństwo uchodzi za „element podejrzany” lub „niepewny”. To z kolei byłoby wyrazem jawnej i nieuzasadnionej dyskryminacji księży. Na uwagę zasługuje też fakt, iż takiego ślubowania nie wymagano od innych obywateli państwa. Co więcej, ślubowanie dawało okazję do dyskryminowania kapłanów, którzy nie uczynili tego i tych później usuwano z zajmowanych stanowisk. Księża powiatu ostrołęckiego ślubowali na wierność PRL dnia 24 kwietnia 1953

⁵⁹ Por. ADŁ, Akta ks. Ołdakowskiego, *Pismo ks. Ołdakowskiego do bp. Falkowskiego z dnia 13 III 1953 r.* (brak sygnatury i paginacji).

⁶⁰ Tamże, KEP 1950-1960, *Odpis pisma dyrektora UdSW do bp. Choromańskiego, z dnia 12 V 1953 r.* (brak sygnatury i paginacji).

⁶¹ Por. AIPN, 01283/638, *Notatka Komendy Wojewódzkiej MO w Warszawie*, s. 139.

⁶² Por. K. Sychowicz, dz. cyt., s. 115.

⁶³ ADŁ, Akta ks. Ołdakowskiego, *Odpis pisma sekretarza Episkopatu bp. Choromańskiego do dyrektora UdSW z dnia 12 V 1953 r.* (brak sygnatury i paginacji).

⁶⁴ Por. tamże, *Odpis listu dyrektora UdSW do bp. Choromańskiego, z dnia 15 V 1953 r.* (brak sygnatury i paginacji).

⁶⁵ Por. P. Raina, dz. cyt., s. 405-406.

roku⁶⁶. Rozumiejąc powagę sytuacji, a jednocześnie idąc na kolejny kompromis względem władz, biskupi zgodzili się na składanie kontrowersyjnej przysięgi. Całą akcję prowadzono do końca 1953 roku.

4. „NON POSSUMUS”

Episkopat zwlekał kilka miesięcy z oficjalnym protestem przeciwko absurdalnemu dekretowi o obsadzaniu stanowisk kościelnych, mając nadzieję na złagodzenie polityki wobec Kościoła. Niestety tak się nie stało. W tej sytuacji, zebrani 8 maja 1953 roku w Krakowie, duchowni uchwalili memoriał skierowany do Rady Państwa. Stanowił on podsumowanie stosunków państwa z Kościołem. Zawierał obszernie omówienie takich problemów, jak: akcja usuwania krzyży ze szkół, ateizacja młodzieży, organizowanie ruchu księży-patriotów, ingerowanie w wewnętrzne sprawy Kościoła i próby krępowania jego działalności⁶⁷. W konkluzji memoriału księży dodali: „oświadczamy w sposób najbardziej stanowczy i uroczysty, że wymienionego dekretu, jako sprzecznego z Konstytucją PRL i naruszającego prawa Boże i kościelne, nie możemy uznać za prawomocny i wiążący (...) Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nie można. Non possumus!”⁶⁸.

Słusznie zauważył również W. Ważniewski, że dla Kościoła memoriał „oznaczał zerwanie umowy podpisanej 14 IV 1950 r.”⁶⁹. Strona rządowa przyjęła ten dokument jako „wybitnie napastliwy, przesiąknięty nienawiścią i wrogością wobec Polski Ludowej”⁷⁰. Doszukiwano się w jego treści przyzwolenia do „sabotowania ustaw na przekór praworządności ludowej”⁷¹. Dla komunistów stanowisko duchownych było przepojone nienawiścią i cynizmem wobec Polski Ludowej i ustroju socjalistycznego⁷². Niedługo czekał Kościół na reakcję ze strony władz państwowych. Już na początku czerwca memoriał stał się przedmiotem obrad Biura Politycznego KC PZPR. W czasie posiedzenia opracowano tezy w sprawie polityki wobec Kościoła. Nowy plan działań władz zakładał zaostrzenie represji i zwiastował dalsze prześladowanie księży.

Następne miesiące upłynęły pod znakiem licznych spotkań Prymasa z przedstawicielami władz państwowych. W czasie rozmów bezskutecznie starano się go

⁶⁶ Por. ADŁ, KEP 1950-1960, *Pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie do Kurii Diecezjalnej w Łonży z dnia 21 IV 1953 r.* (brak sygnatury i paginacji).

⁶⁷ Por. A Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 84.

⁶⁸ P. Raina, dz. cyt., s. 426.

⁶⁹ Cyt. za W. Ważniewski, dz. cyt., s. 31.

⁷⁰ AAN, KC PZPR, 237/VIII-202, *Tezy w sprawie polityki wobec Kościoła (VI 1953)*, s. 2; AIPN, 0445/102, t. 4, *Tezy w sprawie polityki wobec Kościoła z dnia 16 VI 1953 r.*, s. 2.

⁷¹ Tamże.

⁷² Por. tamże, s. 3.

przekonać, by odrzucił dotychczasowe stanowisko⁷³. Brak uległości ze strony duchownego był przyczyną jego aresztowania. Zanim jednak podjęto decyzję o internowaniu, odbył się pokazowy proces bp. Czesława Kaczmarka, więzionego od 1952 roku. Cała akcja była wymierzona w osobę Prymasa. Władza szukała różnych metod zastraszenia niepokornego kapłana. Po ogłoszeniu wyroku, z różnych stron Polski dochodziły głosy protestu przeciwko bezprawiu panującemu w kraju. Także część hierarchii kościelnej z diecezji łomżyńskiej na czele z biskupem stanęła w obronie osądzonych. Twierdzili oni, że „osoby te są nietykalne, a władze państwowe nie mają prawa ich sądzić”⁷⁴. Władza jednak ignorowała protesty i systematycznie uszczuplała stan posiadania Kościoła w Polsce.

* * *

Na zakończenie, warto zastanowić się, w jakim stopniu udało się komunistom zrealizować zasady polityki wobec Kościoła zawarte w kwietniowym porozumieniu, i w jakim zakresie Kościół ugiął się pod ich presją. Wydaje się, że bilans strat i zysków tej polityki jest dla Kościoła dodatni.

Porozumienie z 14 kwietnia 1950 r. było ewenementem w krajach komunistycznych. Stosunki między państwem a Kościołem układały się w Polsce znacznie łagodniej niż w innych państwach tego bloku. Nie będzie również przesadą stwierdzenie, że także szkolne nauczanie religii, choć stale napotykało na opór ze strony władz partyjno-rządowych, to jednak nieprzerwanie było realizowane. Wprawdzie, z wielu szkół usunięto księży, a tym samym religię, ale mimo to Kościół umocnił swoją pozycję. Paradoksalnie uczynili to sami komuniści. Posuwając się do drastycznych metod i decydując się na internowanie Prymasa, narazili się tym samym katolikom. Nie udało się im także doprowadzić do powstania rozdziewięku między Watykanem a Kościołem w Polsce, a na to przecież liczyli, zawierając porozumienie. Z drugiej jednak strony trudno nie zauważyć, że zmuszenie biskupów do złożenia podpisów pod porozumieniem kreującym fałszywy obraz położenia Kościoła w Polsce oraz ślubowanie księży na wierność PRL stanowią niewątpliwą sukces polityki komunistów.

⁷³ Por. A. Dudek, *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła katolickiego...*, art. cyt., s. 83.

⁷⁴ K. Sychowicz, dz. cyt., s. 115.

THE CHURCH-STATE AGREEMENT AND ITS REPERCUSSIONS - THE EXAMPLE OF OSTROLEKA PROVINCE

Summary

The policy against Catholic Church in Poland changed accordingly to current political and economic situation. 1950 brought clear decrease in mutual relations. Accomplished fact policy were a clear sign that the authorities were ready to commence further repressions in order to extort the Church's submission. Such a policy of the government and above all the willingness to restrict autonomy of the Church caused a necessity to sign an agreement on 14th April 1950. It soon occurred that the agreement was for the authorities only a means of propaganda because the plenty of promises were never kept. In fact some records of the act were evaded or even broken.

The following years brought new possibilities and areas for the Church-State confrontation. One of them was a new law: The People's Republic of Poland's Constitution from 22nd July 1952, which guaranteed every citizen freedom of conscience, religion and separated the Church and the State. Despite the fact that the law caused reservations among the clergy, it went into effect very soon.

The following year was a period of time when repressions against the Church in Poland went to its peak. The government prepared a provocation which turned out to be a decree signed on 9th February 1953, concerning appointing posts by the clergy. The upsetting act was not against the terms of the earlier agreement and to crown it all it forced the priests to take a loyalty oath to the People's Republic of Poland. In response to the bullying, Episcopate submitted a "Non possumus" memorial on 8th May 1953, where they criticized the State's policy towards the Church. For the Episcopate it also meant a breach of the agreement of 14th April 1950.

The imposed agreement turned out to be fragile and it did not last long. However, owing to the agreement, the Church gained time to defend itself against the increasing hostilities from the government.

Nota o Autorze: MAŁGORZATA LUBECKA – mgr historii, absolwentka WSP w Bydgoszczy. Obecnie nauczyciel Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rzekuniu. Od kilku lat zajmuje się historią regionalną, a w szczególności sytuacją Kościoła po II wojnie światowej. Obecnie przygotowuje pracę doktorską na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie nt. Stosunki państwo-Kościół w dekanacie ostrołęckim w latach 1944-1956.

Słowa kluczowe: stosunki państwo-Kościół, bp Czesław Falkowski, komuniści a Kościół, Non Possumus, Apel Sztokholmski, szkoły TPD, ks. Stanisław Ołdakowski